



Głos Wągrowiecki

PRZEDPŁATA
wynosi kwartalnie 2,64 zł, miesięcznie 0,88 zł
z odnośnikiem do domu 0,95 zł miesięcznie.

ADMINISTRACJA: Wągrowiec, Rynek nr. 14

Wychodzi co środę i sobotę.

OGŁOSZENIA
przyjmuje się za opłatą 6 gr od wiersza m/m
1-linowego, od wiersza reklamowego 12 gr.

Telefon nr. 126.

Nr. 92.

Wągrowiec, sobota dnia 24 listopada 1928.

Rok III.

Zielony terror w czerwonej Rosji

Przeglądając prasę sowiecką, informującą w czasach ostatnich swych czytelników o wydarzeniach na wsi rosyjskiej, nie możemy powstrzymać się od wyrażenia zdania, że wszystkie te „incydenty” i drobne napozór wypadki nieporozumień między ludzkością wiejską a organami rządu centralnego, których widownią są ostatnimi czasy niemal codziennie różne wnioski i osady włościańskie, posiadają wszelkie cechy systematycznego terroru chłopów wobec przedstawicieli rządu sowieckiego.

Jeśli chodzi o ścisłość, to objaw ten nie jest w życiu współczesnej Rosji niczem nowym. Terror chłopski istnieje w ZSSR. już oddawna, tylko nie zawsze ujawniał się on z jednakową intensywnością. W czasach ostatnich fala terroru chłopskiego wezbrała jednak do takich rozmiarów, jakich dotychczas w rozwoju ruchu chłopskiego w Rosji bolszewickiej nigdy jeszcze nie notowano.

Dla lepszego scharakteryzowania obecnej sytuacji na wsi rosyjskiej przytoczymy poniżej niektóre ustępy z przemówień współpracownika moskiewskiej „Prawdy”, Naumowa, który w charakterze publicznego oskarżyciela występował w niedawnym procesie przeciwko zabójcom korespondentki robotniczo-włościańskiej, Brylewoj, w mieście Armawir.

W ostatnim dniu tego procesu, wielce charakterystycznego dla panujących dzisiaj na wsi rosyjskiej stosunków, powiedział Naumow co następuje: „Codziennie przynoszą nam depesze i gazety niezliczone wiadomości o napadach na korespondentów robotniczo-włościańskich, dokonywanych zazwyczaj w odległych wioskach, osadach kozackich i górskich aulach przez „kułaków”, zamożnych włościan. Rok 1928 przyniósł olbrzymią wprost ilość takich napadów. Wzrost napadów na korespondentów robotniczo-włościańskich jest jaskrawym wyrazem zaostrenia walki klasowej na wsi”.

Prokurator państwowy w przemówieniu swem dalej ze szczególnym naciskiem podkreślił polityczny charakter czynu oskarżonych chłopów Czernienki i Krawczenki, oświadczając, iż wielkość zabójstw na wsi rosyjskiej dochodzi do skutku na tle politycznym. Czernienko i Krawczenko wystąpili z bronią w rękę przeciwko rewolucyjnej przedstawicielce mas pracujących, przeciwko przedstawicielce rządu sowieckiego. Tu już nie mamy do czynienia z pospolitem zabójstwem. Jest to akt terroru, akt zemsty ze strony chłopów.

Sąd po wysłuchaniu przemówienia oskarżenia skazał obu oskarżonych na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok ten jest typową odpowiedzią władz rosyjskich na akty terroru chłopskiego, mnożące się ostatnimi czasy w całej Rosji z zadziwiającą wprost szybkością.

Terror chłopski był jednym z elementów aktywności włościan rosyjskich już w roku 1923, on też skłonił rząd centralny do zmiany frontu wobec chłopów, którzy dopiero po osiągnięciu zwycięstwa zaniechali wobec organów rządowych terroru. Obecnie nowa ofensywa Stalina przeciwko zamożnym włościanom ponownie podniosła falę terroru, która z pewnością nie upadnie wcześniej, dopóki Moskwa nie zdecyduje się zmienić swej taktyki wobec ludności wiejskiej.

Terror chłopski w Rosji sowieckiej nosi wszelkie cechy samoobrony ludności wiejskiej przed uciskiem moskiewskim, zarówno administracyjnym, jak i gospodarczym. Wieś rosyjska walczy o prawo samostanowienia o sobie, o prawo samodzielnego normowania swych spraw i swego życia.

Czem się ta walka skończy?

Na bliską metę zapewne ugodą, w której sowieckie sfery rządzące zmigają t. zw. nową ofensywę wywłaszczeniową przeciwko zamożnemu włościanstwu. Na dalszą metę, wobec coraz wyraźniej zaznaczającej się konsekwentnej, planowej akcji chłopskiej przeciwko rządowi komunistów, walka ta zakończy się niewątpliwie zwycięstwem zasady prawa własności prywatnej nad mrzonkami komuny.

Prawo własności prywatnej już sowieci przyznały de facto wszystkim kapitalistom zagranicznym, zakładającym warsztaty pracy w Rosji.

„Drang nach Osten”

Berlin, 22. 11. Z okazji ukończenia olbrzymiego gmachu administracji prowincjonalnej w Pile, „Oderzeitung”, wychodząca we Frankfurcie nad Odrą, wydała specjalny dodatek poświęcony zagadnieniu „zagrożonych” terenów wschodnich. Na czołowej stronie dodatku jest mapa wschodnich Niemiec, na której granica z Polską jest oznaczona szerokim czerwonym pasem. Gra-

nicę tę nazwano: „ociekająca krwią tysięcy przeciętych arterii”. Ma ona przypominać Niemcom, jak głosi napis, o obowiązku wzmacniania ojczyzny, i parcia na wschód. „Narodzie niemiecki przyj na wschód!” — czytamy w owym podpisie. Całość zdobią pruskie orły i godła krzyżackie.

Rząd niemiecki wobec rokowań handlowych z Polską

Berlin, 23. 11. Droga na Warszawę wyjechała stąd wczoraj do Moskwy delegacja niemiecka, mająca pertraktować z rządem sowieckim o rewizję traktatu handlowego, zawartego przed 3 laty, oraz starać się o usunięcie szeregu kwestii spornych, mających charakter prawniczy.

Delegację, złożoną z 14 osób, prowadzą wyżsi urzędnicy urzędu spraw zagranicznych pp. Posse i Martius.

Delegacja niemiecka ma pozostać w Moskwie do świąt Bożego Narodzenia. Wyjazdowi jej przypisuje się tutaj bardzo duże znaczenie.

Jest rzeczą charakterystyczną, że w chwili

podania przez prasę niemiecką wiadomości, iż w najbliższym czasie nastąpi podjęcie rokowań handlowych z Polską, p. Martius, dotychczasowy przewodniczący komisji niemieckiej dla spraw pobytu i osiedlania się, wyjeżdża najspokojniej do Moskwy na czas dłuższy.

Z powyższego widzimy, że rząd niemiecki, aranżując spotkanie min. Hermesa z p. Twardowskim, chce stworzyć tylko fikcję, że rokowania podjęto na nowo. W rzeczywistości zaś wcale nie dąży do wznowienia poważniejszych pertraktacji.

Po zamachu na konsula polskiego w Pradze

Warszawa, 21. 11. Donoszą z Pragi, iż śledztwo w sprawie zamachu na konsula polskiego Lubaczewskiego ustaliło, że Pasiuk przybył do Pragi z Józefowa, gdzie bawił jeszcze resztki ukraińskiego korpusu Krausa. Ustalono, iż Pasiuk w Józefowie kupił dwa bilety kolejowe. Na zapytanie, kto miał być drugim pasażerem, odpowiedział, że nie wie. Dopiero w drodze miał się dowiedzieć, że jest to również Ukrainiec. Nazwisko jego ustalono, lecz on sam zbiegł, pozostawiając w Pradze rodzinę. Przed kilku dniami jakiś Rusin starał się w konsulacie polskim o paszport (dla żony i rodziny) zbiegłego współ-

nika Pasiuka. Nieznajomego aresztowano. Pasiuk występował pod nazwiskiem Neszczodenenko, za co był karany sądowo.

W piśmie „Suna”, będącym organem Ukraińskiej Organizacji Wojskowej, kierowanej przez pułk. Konowalca z Berlina i jego pomocnika w Pradze — Jarego, ogłoszono zapowiedź terroru wobec urzędników polskich. W związku z tą zapowiedzią jest zamach na konsula polskiego. Pasiuk chciał podobno pierwotnie dokonać zamachu w Warszawie, lecz obawiał się, że zamach taki poczytanoby za akt komunistyczny.

Samochód wpadł pod pociąg

W środę, 21 bm. na linii kolejowej Toruń — Bydgoszcz zdarzył się straszny wypadek, spowodowany niedbalstwem drożnika kolejowego. Na linii tej w odległości 10 klm od Torunia krzyżuje się z torem kolejowym szosa Toruń — Bydgoszcz.

W pobliżu stacji Cierpice około godz. 21,40 szosą tą jechał do Torunia samochodem dyr. robót publ. w pomorskim urzędzie wojewódzkim inż. dr. Mieczysław Nawrowski z żoną Ireną. W tym czasie podjechał pociąg osobowy nr 37, z Torunia do Bydgoszczy, przyczem zaporą na przejeździe nie była zamknięta. Dr. Nawrowski, który sam prowadził samochód, nie zauważył zbliżenia się pociągu i wjechał na tor. Skutki tego były fatalne: parowóz z całą siłą uderzył w motor, roz-

bijając samochód doszczętnie, a pasażerowie zostali wyrzuceni, doznając ciężkich obrażeń. Dr. Nawrowski ma złamane nogi, zaś pani N. doznała wstrząsu mózgu, oraz ma złamaną prawą nogę, a lewą zwichniętą.

Zaalarmowano natychmiast ze stacji Cierpice władze kolejowe w Toruniu, skąd wysłany został pociąg sanitarny z lekarzem kolejowym, który udzielił nieszcześliwym pierwszej pomocy w domu drożnika. Odwiezieni do Torunia pp. Nawrowscy zostali umieszczeni w szpitalu miejskim. Stan obojga jest ciężki, ale nie bez nadziei. Strażnik przejazdu Józef Strzyżowski, który jest sprawcą wypadku przez zaniedbanie zamknięcia zapor, został aresztowany. Dalsze śledztwo w toku.

Katastrofa kolejowa w Czechosłowacji

Praga, 22. 11. Na linii kolejowej Praga — Znojmo zderzył się pociąg pospieszny z pociągiem towarowym. Zderzenie nastąpiło na dworcu w Nimburgu na wschód od Pragi.

2 kobiety, dziecko i urzędnik kolejowy zginęli w czasie katastrofy. Oprócz tego rannych jest około 30 osób.

Praga, 23. 11. W szpitalu w Nimburgu zmarł ciężko ranny urzędnik kolejowy Jan Mach, wskutek czego liczba ofiar wczorajszej katastrofy podwyższyła się do czterech osób.

Pewne sześciolatek, którego matka została zabita, uległo silnym poparzeniom, gdyż zostało rzucone na pękniętą rurę parowego ogrzewania i dopiero po godzinie stamtąd wydo-

byte. Pozatem zginął jeden robotnik, wobec czego przypuszcza się, że znajduje się pod gruzami wagonów towarowych.

Na miejsce wypadku przybyła komisja sądowa.

O godz. 23 stwierdzono czterech zabitych i 12 rannych, którzy leżą w szpitalu w Nimburgu. Jedna osoba zginęła. Kierownik oraz palacz parowozu pociągu towarowego w ostatniej chwili wyskoczyli, ulegając lekkim obrażeniom.

Praski „Tageblatt” pisze, iż winę ponosi kierownik pociągu towarowego, faktycznie jednak zawiniło nieodpowiednie urządzenie na stacji Nimburg, gdzie mimo ożywionego ruchu zwrotnicę trzeba przestawiać ręcznie.

Aresztowanie szpiega bolszewickiego

Warszawa, 22. 11. Donoszą ze Lwowa o aresztowaniu tam obywatela rumuńskiego Dymitra Paliwody, oskarżonego o szpiegostwo w Rumunji na rzecz Rosji. Odstawiono go do granicy rumuńskiej.

Zwycięski list narodowych w powiatach bydgoskim i kościerskim

Bydgoszcz, 21. 11. Przy ostatnich wyborach do rady Powiatowej Kasy Chorych lista narodowa nr. 1 odniosła walne zwycięstwo, zdobywając 17 mandatów na ogólną liczbę 20. Lista nr. 2 (P. P. S.) zdobyła tylko 3 mandaty.

Ow piękny wynik jest owocem zblokowania się wszystkich żywiołów narodowych, a w szczególności Stronnictwa Narodowego, Z. Z. P. i Ch. D.

Kościerzyna, 21. 11. Odbyły się tu wybory do rady Powiatowej Kasy Chorych na powiat kościerski. Głosowało przeciętnie 40 proc. na 2 listy: nr. 1 (P. P. S.) i nr. 2 (listę narodową Stronnictwa Narodowego i N. P. R.-prawicy).

W wyniku wyborów lista P. P. S. poniosła sromotną klęskę, zdobywając tylko 1 mandat, podczas gdy reszta, tj. 19 mandatów przypadło listom narodowym.

Ostateczne wyniki wyborów w Sosnowcu i Dąbrowie Górniczej

Sosnowiec, 21. 11. W ostatecznym wyniku wyborów do rady miejskiej w Sosnowcu uzyskały:

Ugrupowania narodowe — ogółem 8173 głosy i 12 mandatów na ogólną liczbę 42. Przy wyborach do Sejmu ugrupowania te dostały tylko 4694 głosy, przyrost więc wynosi blisko 3500 głosów;

B. B. — 5397 głosów i 9 mandatów. Przy wyborach do Sejmu „jedynka” dostała 17052 głosy, straciła więc obecnie przeszło dwie trzecie stanu posiadania;

P. P. S. — 9117 głosów i 14 mandatów (poprzednio miała 29 mandatów). Przy wyborach do Sejmu P. P. S. uzyskała 4190 głosów, obecnie więc podwoiła zgórą swój stan posiadania. Jest to wynikiem faktu, że na listę P. P. S. głosowało kilka tysięcy komunistów wobec unieważnienia listy komunistycznej.

Na unieważnioną listę komunistyczną rzuceno manifestacyjnie 5000 głosów (przy wyborach do Sejmu komuniści dostali 15669 głosów).

Na listy żydowskie padło ogółem 5150 głosów; uzyskały one razem 6 mandatów. Przy wyborach do Sejmu żydzi dostali razem 5998 głosów.

Wreszcie lista „pracowników umysłowych” uzyskała 1047 głosów i 1 mandat.

Ogółem w wyborach miejskich wzięło udział około 34000 wyborców, tj. 53 proc. uprawnionych, podczas gdy w wyborach do Sejmu uczestniczyło 48000 osób.

Dąbrowa Górnicza, 21. 11. W ostatecznym wyniku wyborów do rady miejskiej w Dąbrowie Górniczej uzyskały:

Ugrupowania narodowe — 1843 głosy i 6 mandatów na ogólną liczbę 29. (W poprzedniej radzie miejskiej ugrupowania te miały także 6 mandatów.) Przy wyborach do Sejmu ugrupowania te dostały 1806 głosów, zaznacza się więc pewien, choć niewielki przyrost.

B. B. — 3810 głosów i 13 mandatów. Przy wyborach do Sejmu B. B. zdobył 5364 głosy, utracił więc 1544 głosy.

P. P. S. — 2215 głosów i 7 mandatów (w poprzedniej radzie z roku 1925 miała 19). Przy wyborach do Sejmu w marcu r. b. P. P. S. dostała tylko 827 głosów; obecny przyrost tłumaczy się, podobnie jak w Sosnowcu, rzuceniem

dużej ilości głosów na listę P. P. S. przez komunistów.

Unieważniona lista komunistyczna dostała 2445 głosów. Przy wyborach do Sejmu na „trzynastkę” komunistyczną padło 6391 głosów.

Listy żydowskie dostały ogółem 1946 głosów i 3 mandaty. Przy wyborach do Sejmu żydzi uzyskali 1859 głosów, mają więc do zainicjowania pewien przyrost.

W wyborach do rady miejskiej oddano 12259 głosów wobec 16376 głosów własnych przy wyborach do Sejmu.

Obrady komisji budżetowej

Warszawa, 22. 11. Wczoraj zostały zakończone ogólne obrady komisji budżetowej. Zaraz po zakończeniu obrad przystąpiono do rozpatrywania wniosku Klubu Narodowego o wezwanie rządu do przedstawienia kredytów dodatkowych za r. 1927/28.

Posel Czetwertyński w przemówieniu swem stwierdził, że rząd wydał przeszło 550 mil.

Nad tą sprawą wywiązała się bardzo ostra dyskusja, w której zarysowały się dwa kierunki. Pierwszy reprezentowali posłowie Czetwertyński, Rataj i Rybarski za koniecznością przedstawienia kredytów dodatkowych, a drugi przez premiera Bartla, twierdzący, że wystarczy tylko zamknięcia rachunkowe.

Bartel wypowiedział się w swem przemówieniu za koniecznością współpracy z parlamentem, co lewica przyjęła w sposób bardzo życzliwy.

Pos. Rybarski i Rataj podkreślili, że kredyty dodatkowe i zamknięcia rachunkowe, to dwie zupełnie różne rzeczy.

Dyskusji nie zakończono. Odbędzie się ona dopiero w przyszłym tygodniu, ponieważ premier musiał iść na obiad, który wydał min. Zaleski dla Drummonda i Sigimury. We czwartek premier jest również z nimi zajęty a w piątek przychodzi dyskusja nad budżetem min. spraw wewnętrznych.

Warszawa, 21. 11. W dalszym ciągu dyskusji na komisji budżetowej zabrał głos p. Sanojca (BB), którego mowa miała ton polemiczny, oraz p. Szydłowski (Piast), który oświadczył, że Polska przez długi jeszcze czas będzie miała bilans ujemny ale do wysokości 30 mil., co możemy przez dłuższy czas wytrzymać. Poza tym mówca zaznaczył, że należy starać się usunąć tendencje do etatyzowania i zastanowić się nad tem, czy państwo nie bierze na siebie zbyt wiele zobowiązań.

Na posiedzeniu popołudniowym po przemówieniu p. Chruckiego pos. Wyrzykowski (Wyzw.) domagał się rzeczowych redukcji w budżecie min. spraw wojskowych i krytykował nowe przedłożenia podatkowe.

Dyskusję ogólną wyczerpało przemówienie p. Hołyńskiego z BB.

Sprawa komisji do zbadania nadużyć wyborczych

Warszawa, 21. 11. Dzisiaj obradowała sejmowa komisja administracyjna. Przydzielono szereg referatów. M. in. referat wniosków B. B. i Klubu Narodowego w sprawie zajęć lwowskich objął pos. Zdzisław Stroński (B. B.).

Wnioski lewicy, dotyczące projektów ustaw samorządowych referować będą posłowie: Putek („Wyzw.”) i Prager (PPS.)

Po przydzieleniu referatów pos. Prager zapytował o losy wniosków, dotyczących powołania

nadzwyczajnej komisji do zbadania nadużyć wyborczych. Przewodniczący pos. Polakiewicz (B. B.) wyjaśnił, że w myśl umowy między marszałkiem Sejmu a ministrem spraw wewnętrznych, referent tych wniosków ma skompletować materiał, i wręczyć go rządowi, a rząd ma do dni 14-tu udzielić odpowiedzi. Po zamknięciu poprzedniej sesji referent pos. Putek stanął na stanowisku formalnym, że w czasie przerwy nie może się komunikować z rządem w sprawach wynikłych w toku prac sejmowych. Całą rzecz odłożono więc do sesji obecnej.

Po przemówieniach kilku posłów przyjęto wniosek, upoważniający referenta posła Putka do wydrukowania sprawozdania informacyjnego i przesłania go rządowi. Następnie komisja zdecydowała, czy wybór nadzwyczajnej komisji do zbadania nadużyć wyborczych jest potrzebny.

W kulisach sejmowych mówi się, że lewica, w porozumieniu z B. B. dojdzie tym razem do przekonania, że wybór tej komisji jest nieaktualny.

Senatorom nie wolno przeprowadzać transakcji z państwem

Warszawa, 21. 11. Na porządku obrad wczorajszego posiedzenia senackiej komisji regulaminowej, które odbywało się pod przewodnictwem sen. Januszewskiego, znajdowała się sprawa wniesiona przez sen. Lubomirskiego, dotycząca sprzedaży prywatnej jego własności na rzecz Min. Spraw Wojsk. Chodziło mianowicie o przydzielenie przestrzeni leśnych na poligon dla ćwiczeń artyleryjskich w Małopolsce. Komisja regulaminowa oparła się na art. 22 i 37 Konstytucji i zaopiniowała, że dokonanie odnośnej transakcji w drodze dobrowolnej sprzedaży kolidowałoby ze wspomnianymi artykułami a przedewszystkiem z końcowym ustępem pierwszej części art. 22.

Warszawa, 21. 11. Wczoraj obradowała senacka komisja spraw zagr. i wojsk. pod przewodnictwem sen. Lubomirskiego. Komisja przydzieliła szereg referatów projektów ustaw.

10-lecie odsieczy lwowskiej

Lwów, 21. 11. W dniu 21 i 22 bm. przypadają uroczystości 10-ciolecia odsieczy Lwowa. Z okazji tej całe miasto zostało wspaniale udekorowane zielenią i flagami oraz iluminowane.

Do Lwowa przybyły już liczne delegacje z rozmaitych miast Rzplitej, które wezmą udział w uroczystościach. M. in. przybyły delegacje pułków, które brały udział w obronie względnie odsieczy Lwowa w 1918 r. oraz delegacja związku powstańców śląskich z Katowic, powitana uroczysto na dworcu.

We środę o godz. 11,30 ks. arcybiskup Teodorowicz dokonał poświęcenia kamienia węgielnego domu obrony Lwowa przy ul. Zielonej, poczem wygłosił podniosłe przemówienie. O godz. 15 odbyła się uroczystość dekorowania krzyżem obrony Lwowa budynku, w którym w r. 1919 mieściła się komenda Obrony Lwowa. W uroczystościach tych wzięli m. in. udział: gen. Tokarzewski, który w 1918 r. dowodził odsieczą Lwowa, delegacje pułków, obrońcy Lwowa w komplecie, związki, stowarzyszenia itd.

Po południu obradowała kapituła krzyża obrony Lwowa, wieczorem zaś odbył się raut w Teatrze Wielkim.

Główne uroczystości odbywają się w dniu dzisiejszym.

TAJEMNICE DWORU SUŁTAŃSKIEGO

POWIEŚĆ
PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO
(Ciąg dalszy)

Niedługo po tem powrócił do pałacu Lazzaro i dosyć jeszcze w porę, by podłuchiwać zniechęconego Sadego w buduarze swej pani. Krew uderzyła mu do głowy, gdy widział uderzanego teraz jako Paszę miłością księżnej tego, którego już Rezia przed nim wybrała. Zazdrość, nienawiść, gniew, wybuchły w nim przeciw uprzywilejowanemu... musiał na niego w samej rzeczy tu nawet w pałacu patrzeć jak na oblubienicę swej pani i możliwą było rzeczą iż go jeszcze zmuszony będzie nazywać swoim panem.

Ta myśl oburzała Greka, nie mógł z nią się pogodzić, tego Sadi Paszę śmiertelnie nienawidził. A jednak musiał się kryć ze swoją niechęcią.

Sadi Pasza późno już opuścił pałac księżnej. Jej nowiuteńki i piękny powóz czekał na dole na dziedzińcu, by go zawieść do jego mieszkania. Księżna podarowała mu ten powóz z koniami, woźnicą i lokajami, Sadi jednak prezentu tego nie przyjął.

Skoro się z rana obudził, służący jego zameldował mu Hassan Beja i kiedy Sadi zerwał się z łóżka, już przyjaciel jego wszedł prędko do pokoju.

— Muszę natychmiast z tobą porozmawiać, Sadi, dobrze, że cię jeszcze w domu zastałem — zawołał. — Nie pytam się ciebie o nic, przypominę ci tylko jedną wiadomość; Kerim Pasza za późno przybył do straży Kawassów.

— Za późno! To niepodobna! — rzekł Sadi.

— A jednak tak jest, był u mnie przed godziną w Beglerbeg, by mi o tem powiedzieć.

— Jakże się to jednak stało?

— Rozmowa moja z sułtanką Walidą musiała być podłuchana, gdyż podczas takowej Szeik ul Islam i Hamid Kadi stali jeszcze obok łóżka... i przed Kerim Paszą obydwa ci panowie byli w straży Kawassów, by zabrać Syrrę.

— I zabrali ją ze sobą?

— Kawass tak powiedzieli!

— Tedy sprawa nasza stoi źle. Jednak, że to było możliwe, iżby Kerim Pasza się spóźnił?

— Służący księżnej pospieszył za nim i tuż pod strażą zameldował mu, że sułtanka Walida ma mu jeszcze coś powiedzieć, wskutek tego wrócił się napowrót...

— To było podejście! — przerwał Sadi swemu przyjacielowi — ten sługa księżnej jest łotr. Roszana dziś go jeszcze wypędzi!

— Podejście, istotnie, ciekawa rzecz, jak się Grek będzie tłumaczył, skoro sułtanka Walida nie o tem nie wiedziała.

— Ten łotr odpokutuje za to. Już on dla mnie dawno jest nieczłowiek. Nie pojmuję księżnej, że może trzymać przy sobie tego Greka, ma on za złe spojrzenie.

— To wszystko teraz są rzeczy podrzędne, mój przyjacielu, główna rzecz tylko, że Syrra, prorok został nam zabrany i że tym sposobem straciłmy jedyny dowód, jaki w walce przeciw Mansurowi Effeni skutecznie mógł być użyty — rzekł Hassan — wszystko inne, rzecz obojętna dla nas.

— Musimy go odebrać!

— Gdybyśmy tylko wiedzieli, dokąd go Mansur

uprowadził. Ale właśnie dojść tego jest rzeczą, nie-możliwą i kto wie, czy Syrra jeszcze żyje w tej chwili!...

— Uprowadzili ją podczas nocy; dowiedzieć się gdzie, oto na teraz rzecz główna.

— Dla tego przybywam do ciebie, Sadi — ciągnął dalej Hassan. — Byłem na służbie u sułtana. Przez niego nie się nie dowiemy. Ty musisz bezwzględnie wszelkich dołożyć usiłowań, by jak można najprędzej odszukać miejsce pobytu Syrry.

— A jakże z Zorą?

— Jeżeli nam się nie uda zjednać na stronę Zory wielkiego wezyra, który lęka się wpływu Mansura na sułtana, tedy obawiam się, że czeka go długie więzienie w której fortecy.

— Wielkiego wezyra! Tego Mahmuda Paszę masz rację Hassanie!

— O tem później. W tej chwili idzie o to, by odszukać Syrrę. Z upadkiem Szeik ul Islama, Zora zostanie ulaskawiona.

— To musi nam się udać — zawołał Sadi.

— Przyszła mi na myśl jedna droga.

— Stuchajmy, Hassanie.

— Musisz postarać się o zjednanie dla nas księżnej.

— To już jest na wpół dokonane!

— Ona zwiedza czasem ruiny... być może, uda nam się przez nią zyskać wyjaśnienia. Musisz ją do tego nakłonić.

— Czy nie byłoby króciej, gdybyśmy sami poszukali w ruinie?

— By nas samych schwytali, jak to miało miejsce ze mną i księżniem? — zapytał Hassan. — O tem niema co myśleć mój przyjacielu! (C. d. n.)

Rzemieślnicy domagają się reformy podatków

W niedzielę, dnia 18 bm. odbył się w Poznaniu wielki zjazd rzemieślników z całej Wielkopolski, zwołany przez Zjednoczenie Cechów. Zjazd zajął prezes Zjednoczenia Cechów p. inż. Piński. Referaty o podatkach wygłosili pp. Zakowski z Poznania i Butkiewicz z Bydgoszczy.

W dyskusji jako pierwszy zabrał głos poseł Idzikowski z „sanacyjnego” Bebe. Zaczął on od zarzutu, że nie było jeszcze okrzyku na cześć Piłsudskiego, więc wniósł go sam. Pozostał też bez poparcia, gdyż za ledwie poparcie trzech osób, w tem był jeszcze dziennikarz sanacyjny. Poseł Idzikowski wniósł niepożądany ferment partyjny w nastrój poważnego zebrania gospodarczego jeszcze dalszemi komunalami. Dość powiedzieć, że musiał przerwać wśród okrzyków zebranych i skompromitowany gruntownie zszedł z trybuny.

Już następny mówca p. Bartosiewicz dał lekcję p. posłowi z „Bebe”, pouczając go, że w zebraniu brali udział tylko delegaci. Po przemówieniu p. Janiszewskiego z Ostrowa, przemawiał p. radny Libera z Poznania stwierdzając, że gdyby wogóle wysłano telegramy do osób pojedynczych, należałoby, przedewszystkiem wysłać telegram do Romana Dmowskiego. Mówca pouczył gruntownie posła Idzikowskiego, podkreślając, że posłowie z „Bebe” wpadają na kilka minut tylko do rzemiosła w tych momentach, kiedy tego rzemiosła potrzebują. Zebranie zwołano nie dla demonstracji partyjnych, lecz dla obrony rzemiosła przed grozącymi mu ciężarami.

Poseł Miklaszewski, nawiązując do uposledzenia rzemiosła, wskazał, że i obecny rząd dla rzemiosła nie okazał zrozumienia.

Mówca apeluje do rzemiosła, aby w dobre zrozumianym interesie własnym się zorganizowało.

Następnie przyjęto rezolucję zarządu następującej treści:

I.
Zważywszy, że podatek obrotowy podraża w niepomierne koszty produkcji, wpływając przez to samo na wyższe kształtowanie się ceny gotowego wyrobu, niższąc jednocześnie substancję majątkową danego przedsiębiorstwa, Zjazd uważa za warunek konieczny dalszego normalnego rozwoju rzemiosła

a) zniesienie stawki podatku obrotowego we wszystkich gałęziach rzemiosła narazie do wysokości pół proc.;
b) zrównanie stawki od podatku obrotowego, opłacanego przez spółdzielnię do poziomu obowiązującego wszystkie inne gałęzie handlu czy rzemiosła;
c) wprowadzenie zasady, że za obrót, podlegający opodatkowaniu, uważa się faktyczne, tj. gotówkowe przychody przedsiębiorstw;
d) zniesienie par. 8 p. 5 ustawy o podatku obrotowym, eliminującym rzeźnictwo z pod postanowienia, że warsztaty pracujące z jedną siłą pomocniczą nie płacą podatku obrotowego.

II.
Projekt rządowy w sprawie podatku obrotowego, wniesiony ostatnio do Sejmu, uważamy tylko za paljatyw — mówi on bowiem, że zniżyć stawkę podatku obrotowego może minister skarbu w zależności od zachodzącej w danej gałęzi handlu czy produkcji potrzeby. O zniżce stawki tej winien decydować nie minister, lecz sama ustawa.

Podatek obrotowy, obciążający nieliczne stosunkowo grupy obywateli, winien być zastąpiony podatkiem dochodowym, opłacanym przez wszystkich i to proporcjonalnie do dochodów każdego.

Zjazd uważa za konieczność zniesienia dodatku komunalnego do podatku dochodowego w wysokości 3—5 procent, a obowiązującego tylko w Polsce Zachodniej.

III.
Zjazd stoi na stanowisku konieczności ustawowego określenia podatków samorządowych i to w skomasowanej formie, celem uniknięcia tych niewłaściwości, jakie mają obecnie miejsce w tej mierze.

IV.
Zważywszy, że obowiązek wykupywania świadectw przemysłowych w obecnej formie jest niesprawiedliwym, Zjazd domaga się albo całkowitego jego zniesienia, resp. więcej szczegółowego rozróżniczkowania na większą ilość kategorii przemysłowych i handlowych. Należność za podatek przemysłowy winna być płatna w dwu ratach półrocznych.

V.
Zjazd domaga się zniesienia wygórowanych kar za zwłokę, sięgających 24 procent rocznie i zrównania ich z karami, przewidzianymi przy podatku gruntowym, a wynoszącej 12 procent rocznie, w wypadkach zaś stwierdzonej niemożności uiszczenia się z podatku całkowitego zniesienia odsetek i kary.

VI.
Uważając, że obecnie działające komisje szacunkowe nie spełniają należycie, w pojęciu akuracji i sprawiedliwości, swych obowiązków, Zjazd uważa za konieczne wydanie specjalnych rozporządzeń regulujących prace komisji, przewidujących jednocześnie, że w skład ich wchodzić mają rzeczoznawcy, którzyby szacowali przedsiębiorstwa wedle zawodów — nie zaś tak, jak to obecnie, że kupiec szacuje rzemieślnika i odwrotnie, szewc krawca, a krawiec rzeźnika.

Celem uprawnienia działalności komisji należy zapewnić Izbowi Rzemieślniczym i organizacjom rzemieślniczym wpływ na wybór członków komisji.

VII.
Zważywszy, że rzemiosło posiada znaczne zaległości podatkowe z lat ubiegłych, spowodowane niemożnością ich wyrównania, zważywszy następnie, że odsetki za zwłokę powiększają zaległości niemal z miesiąca na miesiąc, Zjazd wnosi o umorzenie zaległości podatkowych za lata 1924, 1925 i 1926, tem więcej, że istotne wpływy skarbu państwa przewyższają odnośne pozycje, przewidziane w budżecie.

VIII.
Wychodząc z założenia, że najlepszym regulatorem cen jest wolna konkurencja, Zjazd wypowiada się przeciw komisjom cennikowym i cenom maksymalnym. Do czasu jednak ich trwania w komisjach winni zasiadać rzeczoznawcy, delegowani przez odnośne organizacje rzemieślnicze. Komisje winny brać pod uwagę rzeczywiste koszty produkcji, oraz kalkulację przeprowadzoną w rzemiosle, nie zaś kalkulację teoretyczną, oderwaną od życia.

IX.
Zważywszy, że rozporządzenie o mechanizacji piekarń i powołaniu do życia piekarń komunalnych spowoduje

Rzeź w sali weselnej

Częstochowa. (AW.) W Kęczynie w powiecie Częstochowskim odbyło się onegdaj wesele, zakończone w tragiczny sposób. Mianowicie na tle sporu o tancerkę doszło do bójki, w wyniku której został zabity sztyletem niejaki Tyglicz. Córka jego na widok tragicznej śmierci ojca, wydobyła ze zwłok sztylet i raniła mordercę,

poczem sama usiłowała pozbawić się życia.

W sali weselnej powstała formalna rzeź, w której padły jeszcze trzy trupy i kilkunastu rannych. Krwawe zajście zlikwidowała policja, aresztując winnych.

Wśród rannych znajduje się jedna osoba z odgryzionym nosem.

Jach bin nicht tojd!

Przed kilku dniami, w szpitalu starozakonnych na Czystem w Warszawie zmarł pacjent, zapisany jako Chaskiel Rotter. Przywieźli go w stanie ciężkim krewniacy z Łagowa (pow. opatowski). O godz. 11 rano miał się odbyć pogrzeb.

Smutna ta uroczystość została zakłócona niezwykłym wypadkiem. Do kancelarii szpitalnej wpadł jak bomba młody mężczyzna, złapał jednego z urzędników za kłapę marynarki i zawołał: — Jach bin nicht tojd! Niech pan wstrzyma pogrzeb! Wus ist takie głupie zarty?

Flegmatyczny urzędnik odpowiedział: — Mam polecenie zajęcia się pogrzebem Chaskiela Rottera. Jeżeli pan nim jesteś, to spocznij pan tymczasem na ławce. Za pół godziny przedsiębiorca wy-

wiezie pana na cmentarz.

Interesant, błady jak kreda, wybiegł z kancelarii. Po chwili wrócił z dzielnicowym. Sprawdzono papiery, obejrzano dokładnie nieboszczyka.

Okazało się, że zmarł nie Chaskiel Rotter, lecz inny mieszkaniec Łagowa, Icek Mangarten. Dowcipni krewniacy, nie chcąc płacić rachunku za kurację, umieścili go w szpitalu pod nazwiskiem sąsiada.

Sensacyjne odkrycie doprowadziło autentycznego Rottera do pasji. Zażądał spisania protokołu i wniósł skargę na ród Mangartenów.

Pogrzeb odbył się z kilkugodzinnym opóźnieniem.

duje kryzys w zawodzie piekarskim, wnosimy o odroczenie prekluzyjnego terminu mechanizacji warsztatów piekarskich.

X.

Doceniając konieczność aktywizacji bilansu handlowego, Zjazd postanawia wezwać ogół rzemiosła do popierania przedewszystkiem wyrobów produkcji krajowej.

Przedłużenie terminu

uzyskiwania stopni doktorskich

Warszawa, 21. 11. Sejmowa komisja oświatowa pod przewodnictwem p. Kalinowskiego dokonała wczoraj 3-go czytania projektu noweli do ustaw z dn. 23 lipca 1926 r. i 2 marca 1927 r., dotyczących szkół akademickich.

Po dyskusji, w której zabierali głos wiceminister Czerwiński i szereg posłów, projekt noweli przeszedł w brzmieniu proponowanym przez p. Lesera.

Tekst przyjęty przedłuża termin uzyskiwania dotychczasowych stopni doktorskich na wydziałach prawnym i lekarskim do r. 1932 dla słuchaczy, studujących zarówno według starego jak i nowego systemu. P. Błędowski zgłosił jako wniosek mniejszości projekt, naznaczający jako ostateczny termin egzaminów dla „starysystemowców” na rok 1929 na wydziale prawa i r. 1930 na wydziale medycznym.

5 wypadków samolotowych z powodu mgły

Warszawa, 21. 11. Wczoraj wydarzyło się 5 wypadków samolotowych, spowodowanych gęstą mgłą. Lotnicy, korzystając z pogody, rano rozpoczęli loty ćwiczebne. Tymczasem o godz. 11 zapadła dosyć gęsta mgła, która zmniejszyła pole widzenia do kilku metrów.

W pierwszym wypadku samolot lądując rozbił się, pilot jednak i mechanik wyszli cało, drugi samolot „Potez XXVII”, lądując na forcie w Rakowcu, rozbił się doszczętnie, kapitan pilot Dzingiel zginął, a mechanik w stanie ciężkim został odwieziony do szpitala Ujazdowskiego.

Dwa samoloty lądując na placu magistratu przy ul. Zawiszy doznały ciężkich uszkodzeń, jeden ma złamane skrzydło, a jeden zniszczone podwozie. Jeden pilot został lekko ranny. Poza tem samolot sanitarny, który leciał z Dębina do Warszawy zbłądził i wylądował w Złociszkach, odnosząc poważne uszkodzenia.

Odezwa Stow. Chrześ. Narod. Nauczycielstwa

Humanitarny czyn nasz, któryśmy skrzęsali dla siebie i późniejszych pokoleń, „Modrzejów” w Zakopanem, domaga się rozszerzenia. Liczni członkowie naszego Stowarzyszenia, mniej lub więcej chorzy na płuca, lub potrzebujący wypoczynku, nie mogą się pomieścić w „Modrzejowie” gdyż okazał się za małym. Pozostać na skale, którąśmy zdobyli, — kiedy możemy więcej zdobyć dla siebie? To nie ekonomja w dół.

W bezpośrednim sąsiedztwie „Modrzejowa” jest na sprzedaż willa „Sanato”, własność lekarza, któryby z powodu zmiany siedziby ową willę naszemu Stowarzyszeniu sprzedał. Willa jest położona — można powiedzieć jedno piętrowo wyżej od „Modrzejowa” na Antonówce, w roku 1926 masywnie, solidnie zbudowana, zawiera zaś około 50 pokoi. Ponieważ jest w bezpośrednim sąsiedztwie „Modrzejowa”, teren dotychczasowy i ewent. zakupiony tworzyłby poważną całość, której wartość co do położenia jest wprost nieoceniona; na uboczu, od dymu, kurzu i hałasowego ruchu kotłowni zakopiańskiej. — Warunki kupna 840 000 zł płatnych w 5 latach.

Gdyby projekt niniejszy znalazł zrozumienie u wszystkich członków, problem Samopomocy byłby na długie lata rozwiązany; nauczycielstwo

tegożesne postawiłoby sobie pomnik humanitaryzmu, solidarności, a przyszłe pokolenia mogłyby nas błogosławić.

Nieprzystąpienie do akcji rozszerzenia „Samopomocy” w tak dogodnych warunkach świadczyłoby o dużej mierze parafjanizmu w szeregach naszych.

Dlatego podaję niniejszem rzeczowy projekt za akceptem i pośrednictwem Zarządu Głównego do wiadomości wszystkich członków Stowarzyszenia w całej Rzplitej, z prośbą o szybką decyzję i złożenie niżej zamieszczonej deklaracji u prezesów poszczególnych Kół — poszczególnych Oddziałów Okręgowych.

Koło Wągrowiec

Okręg Poznański.

Niniejszem oświadczam się za kupnem willi „Sanato” w Zakopanem i obowiązuję się w razie zawarcia odnośnego kontraktu kupna do spłacenia składek w wysokości zł 1,50 przez potrącenie z miesięcznych poborów na 5 lat.

Miejscowość

Data

Imię i nazwisko.

Deklarację przesłać należy bezzwłocznie na ręce Zarządu.

Z pol.

Stachowiak, prezes.

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota, 24 listopada. Jana od Krzyża w. Wschód słońca godz. 7.09. Zachód słońca godz. 15.36. Wschód księżyca godz. 14.18. Zachód księżyca godz. 5.02. Niedziela, 25 listopada. Katarzyny p. m. Wschód słońca godz. 7.11. Zachód słońca godzina 15.53. Wschód księżyca godz. 14.54. Zachód księżyca godz. 6.08. Poniedziałek, 26 listopada. Piotra p. m., Konrada b. w. Wschód słońca godz. 7.12. Zachód słońca godzina 15.43. Wschód księżyca godz. 15.31. Zachód księżyca godz. 7.15. Wtorek, 27 listopada. Wiergiljusza b. m., Barlaama w. Wschód słońca godz. 7.14. Zachód słońca godzina 15.33. Wschód księżyca godz. 16.35. Zachód księżyca godz. 7.48.

Od 15 do 25 bm. przyjmują urzędy pocztowe oraz listowi przedpłatę na „Głos Wągrowiecki” na miesiąc grudzień. Przedpłata miesięczna wynosi tylko 0,88 zł w urzędzie pocztowym lub u listonosza, w miejscu z odnośnieniem w dom 0,95 zł, w administracji 0,75 zł.

A zatem radzimy z zaabonowaniem nie zwlekać i uczynić to natychmiast, by uniknąć przerwy w dostarczaniu dalszych egzemplarzy.

Na miejsce wiecznego spoczynku odprowadzono w środę, 21 b. m. s. p. W. Zjawieńskiego. Kondukt żałobny prowadził ks. prob. Wróblewski w asyście ks. Wulerta i ks. Kozłowskiego. Na czele orszaku postępowała orkiestra Tow. Powst. i Woj. dalej: Bractwo Strzeleckie, Ochot. Straż Pożarna, Tow. Zjedn. Przem., Tow. gimn. „Sokół”, Koło Spiewackie, Tow. Sam. Kupców i Tow. Powst. i Woj. w końcu całe rzesze obywatelstwa. Nad grobem odpiewało Koło Spiewackie pieśń „Zmarły współbracie”, a sekcja honorowa oddała trzykrotną salwę. Było tu wido- cznem, że sp. Zmarły posiadał prawie że u wszystkich obywateli poszanowanie.

Cześć Jego pamięci!

Z targu. W upięgły czwartek płacono za masło, 2,80—3,00 zł; jajka 3,50—4,00 zł; ser wiejski 1,20—1,40 zł; kury 2,80—3,50 zł; kaczkę 4,50—5,50 zł; indyki 8,00—9,00 zł; gęsi polne 9,00—10,00 zł; para gołębi 1,80—2,00 zł; króliki sztuka 1,25 zł; ctr. ziemniaków 2,80—3,00 zł; mendel kapusty 3,00—3,50 zł.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie w Wągrowcu urządziło w niedzielę, 25 b. m. w sali p. Rossy przedstawienie amatorskie. Odegranem będzie obrazek ludowy „Flisacy” i komedia „Janek doktorem”. Początek przedstawienia o godz. 8 wieczorem. Po przedstawieniu zabawa taneczna.

Potulice. (Włamanie z kradzieżą). Dnia 22 bm. o godz. 5 po poł. włamali się złodzieje do plebanji miejscowego ks. proboszcza. Wybiwszy szybę wtargnęli przez okno do mieszkania, skąd skradli 1 pościel, 2 poduszki, 2 prześcieradła, 2 worki, 1 rewolwer bębnowy, nabity 6 nabojami i około 20 zł pieniędzy kościelnych. Zarządzony natychmiastowy pościg policji doprowadził do ujęcia sprawców, którymi są Nowak Władysław i Ławnik Antoni oboje z Poznania. Opryszki po przebyciu 2 letniej kary, co dopiero opuścili mury więzienne. W Poznaniu palił im się grunt pod nogami więc przyjechali do powiatu wągrowieckiego na gościnne występy. Tu im się jednak nie powiodło, ponieważ przy pierwszym kroku zostali przytrzymani, a skradziony łup odebrany. Po spisaniu protokołu odstawiono rzezimieszków do aresztu.

Łekno. (Połączenie autobusowe). Z Łekna donoszą nam: Od 11 b. m. kursuje pomiędzy Wągrowcem i Niemczynem autobus, który odchodzi z Niemczyna o 6⁴⁵ i o 14⁰⁰, a z Wągrowca o 12²⁰ i o 17³⁰. Autobus zajeżdża po drodze także do Łekna.

Golańcz. (Przedstawienie amatorskie.) Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo urządziło w niedzielę, dnia 25 listopada br. w sali p. Kowalewskiego przedstawienie amatorskie p. t. „Biuro stróżów” krotchwila w jednym akcie i krotchwila w jednym akcie p. t. „Doskonała kuchmistrzyni”. Początek przedstawienia o godz. 7-ej wieczorem. Po przedstawieniu zabawa taneczna. Czysty zysk przeznacza się na ubogich miasta Golańczy.

Gniezno. (Z Zw. Inwalidów Woj.) Powiatowe Koło Związku Inwalidów Wojennych obchodziło 18 bm. uroczyste 10-lecie swego istnienia. O godz. 10 nastąpił wymarsz z sali Hotelu Europejskiego z orkiestrą na czele na nabożeństwo do kościoła N. Panny Marji, gdzie mszę św. odprawił ks. dziekan Zabłocki i wygłosił podniosłe kazanie. Potem udano się w pochodzie do hotelu, gdzie prezes p. Szczepaniak powitał licznych gości i przedstawicieli władz i towarzystw. Przewodniczącym wybrano p. Woźniaka, członka zarządu głównego. Chór kolejowy „Halka” od-

śpiewał piękne pieśni. — Sprawozdanie z działalności związku wygłosił p. Szczepaniak. W obwodzie Gniezna założona 35 filij. Do koła Gniezna należą 680 inwalidów wojennych. Następnie poszczególni delegaci władz i towarzystw składali życzenia; telegramów wpłynęło 18, złożono 11 gwoździ pamiątkowych.

RUCH TOWARZYSKI

Bazność Inwalidzi Cywilni! Zebranie Zw. Inwalidów Cywilnych oraz wdów, sierot i starców odbędzie się w Skokach w niedzielę, dnia 25 listopada rb. o godzinie 12-tej zaraz po nabożeństwie w lokalu p. Łuckiego przy rynku.

Ze względu na bardzo ważne i aktualne sprawy, które omawiane będą, uprasza o przybycie wszystkich inwalidów, wdów, sierot i starców na wspomniane zebranie Zarząd.

Wolność! Miesięczne zebranie Tow. Powst. i Woj. Wągrowiec odbędzie się w niedzielę, dnia 25 bm. punktualnie o godzinie 2 po poł. na sali Starej Strzelnicy.

Ze względu na przypadające w grudniu 10 lecie oswobodzenia miasta i z tem połączoną uroczystość odsłonięcia grobowca poległych uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie wszystkich członków. Zarząd.

Stosunki w gminie Miłosławice

Z Miłosławic nadsyłają nam następującą korespondencję:

W naszej gminie panują obecnie dziwne stosunki. Nasz sołtys p. Nitka, jako przewodniczący rady gminnej, zagaja posiedzenia w języku niemieckim i w tym języku będą prowadzone obrady, z niechętnym dopuszczeniem języka polskiego. Nadmieniam, że gmina Miłosławice składa się z 21 rodzin polskich a 33 niemieckich. Mimo tego przy wyborach do rady gminnej na 11 radnych, uzyskali Polacy tylko 3 radnych, z tych wybrano sołtysiem p. Nitkę Polaka, z którego Polacy nie są zadowoleni.

Równocześnie zaznaczam, że p. Nitka był pierwszym sołtysiem komisarycznym, jednakże został przez p. starostę dr. Siokoła w urzędowaniu zawieszonym z powodu nieracjonalnego prowadzenia protokołów gminnych. P. N. cieszy się nieograniczonym zaufaniem Niemców. Zebrania rady gminnej zwołuje p. sołtys do gościńca, gdzie są w obradach przeszkody ze strony podochoconych gości. Weneruje się z panami Niemcami tak, że osłabionego owymi libacjami, Niemcy

wspaniałomyślnie wsadzają go na rower, aby mógł szczęśliwie do domu zajechać. Jest Polakom nieprzychylny, to też robi trudności w przy wystawianiu resp. poświadczaniu dokumentów.

Drugi ławnik p. Besler, dawniejszy przewodniczący Deutschtumbundu, powiedział do pana Nowaka te słowa: panie Nowak mnie to już kosztuje 1000 zł, a niech kosztuje jeszcze 1000 do 3000 zł, to wasze wnioski tak wam nie nie pomogą, bo p. komisarz tak je odrzuci.

Na razie tylko tyle. Mam nadzieję, że może ta korespondencja zmieni stosunki naszej gminy na lepsze.

Obwieszczenie

W myśl rozkazu D. O. K. VIII L. dz. 17488/Og. Uzup. z dnia 8 bm. i na podstawie polskoniemieckiego układu winno nastąpić ściąganie akt rentowych obywateli polskich z Niemiec.

W tym celu wzywam interesantów do zgłaszania się ustnego wzgl. pisemnego do P. K. U. Petenci winni w prośbach swych podać następujące daty:

- 1) Imię i nazwisko.
- 2) data i miejsce urodzenia,
- 3) imiona rodziców i nazwisko panięńskie matki,
- 4) dokładną datę wcielenia, nazwę formacji do której został wcielony i P. K. U. (Bezirkskommando) które go wcieliło,
- 5) dokładną datę zwolnienia ze służby wojskowej z podaniem nazwy formacji, która go zwolniła,
- 6) daty i nazwy szpitali oraz ich miejsce postoju w których przebywał jako ranny, kontuzjowany względnie chory (wymienić),
- 7) podać miejscowość i urząd w którym akt jego zalega, o ile zamieszkiwał przed sprowadzeniem się do Polski na terytorjum obcego państwa, względnie dostał zawiadomienie z urzędu niepolskiego w którym akt jego zalega, ponadto
- 8) dołączyć wszelkie dowody służby wojskowej w b. armji niemieckiej jak również ksiąg kwitowych, rentowych etc. z których jasno wynikać będą wszelkie dane co do stosunku służbowego.

Zgłoszenia powinny nastąpić natychmiast a najpóźniej do dnia 1 grudnia 1928 r., ponieważ Komenda tutejsza musi przedłożyć imienny wykaz tych osób do Dowództwa Okręgu Korpusu.

Spóźnione podania, ze względu na ściśle oznaczony termin, nie będą uwzględniane i pozostaną bez odpowiedzi.

Inowrocław, dnia 13 listopada 1928 r.
Powiatowa Komenda Uzupełnień
Komendant P. K. U. (—) Stadnicki, porucznik.

Podziękowanie.

Za dowody współczucia, wieńce i kwiaty oraz za liczny udział w pogrzebie naszego drogiego ojca śp.

WAWRZYNA ZJAWIŃSKIEGO

składamy Wielebnemu duchowieństwu, Siostrom, wszystkim towarzystwom, Powstańcom i Wojakom, Klubowi Kręglarzy „Bywaj”, Restauratorom, Kupcom, Strażakom, Sokołom, Przemysłowcom, Strzelcom, Kołu Śpiewackiemu za wykonane pienia, prasie, zarazem całemu Obywatelstwu, krewnym i znajomym

serdeczne „Bóg zapłać”!

Dzieci.

Wągrowiec w listopadzie 1928 r.

130

DACHÓWKI

falsowe, automatyczne wylotki do dren, rury na mosty, pierścienie studienne i wszelkie wyroby cementowe poleca po cenach najniższych i dogodnych warunkach spłaty

W. Nalewalski - Wągrowiec

70 Strzelecka 22, Wyroby cementowe.

Zagubioną

książeczkę wojskową na nazwisko Józef Hajduk niniejszem uniemożliwiam. 126
Józef Hajduk, Golańcz.

1 pana

przyjmę na stancję z całkowitem utrzymaniem od 1 grudnia br. 127
Skład wyrobów mięsnych
Br. Barcz, ulica Strzelecka 47.

Popierajcie
przemysł polski!

Fabryka wyrobów cementow.

Franc. Krajewicza w Golańczy

ulica Strzelecka, telefon № 23

poleca

rury cementowe do budowy mostów,
rury cementowe do studniów, nakrycia cementowe do studniów, rury cementowe-wodociągowe w rozmaitych wielkościach, płyty na chodniki (tro-tuary), dachówki cementowe. - - -
Ma stale na składzie: kafele piecowe, węgle, smołę, wapno, papę, gwoździe oraz inne przybory budowlane. - - - - -